

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, WTOREK, 29 LIPCA 1947 ROKU.

Nr 205 (503)

Zrozumiano i... przebaczone

Bevin ma dwa języki:

jeden dla górników, a drugi – dla dyplomatów. —
Słowa, które nie zmieniają nic w polityce

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin na zjeździe górników, który się niedawno odbył, poruszył sprawę zależności gospodarczej Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych. Jest to zagadnienie, które obudziło poważne zaniepokojenie wśród uczestników zjazdu, to też rozległy się głosy, iż Stany Zjednoczone pragną przykuć do siebie Wielką Brytanię. Bevin nie reagował na te zarzuty, podkreślił tylko, że Stany Zjednoczone niechętnie udzielają kredytów i stawiają przy tym pewne warunki.

Dodał przytem: „Nie chcę bynajmniej, abyśmy byli przykuć do lichwiarza”. Wobec takiego oświadczenia można było się spodziewać wielkiej burzy i protestów w Stanach Zjednoczonych. Nazwano je przecież „lichwiarzem”. Jednak nic podobnego nie nastąpiło. Epitet „lichwiarze” nie wywołał oburzenia. „Zrozumieć — to jest wszystko przebaczyć”.

Na Wallstreet zrozumiano doskonale, że Bevin musi przecież podkreślić swoją niezależność wobec górników.

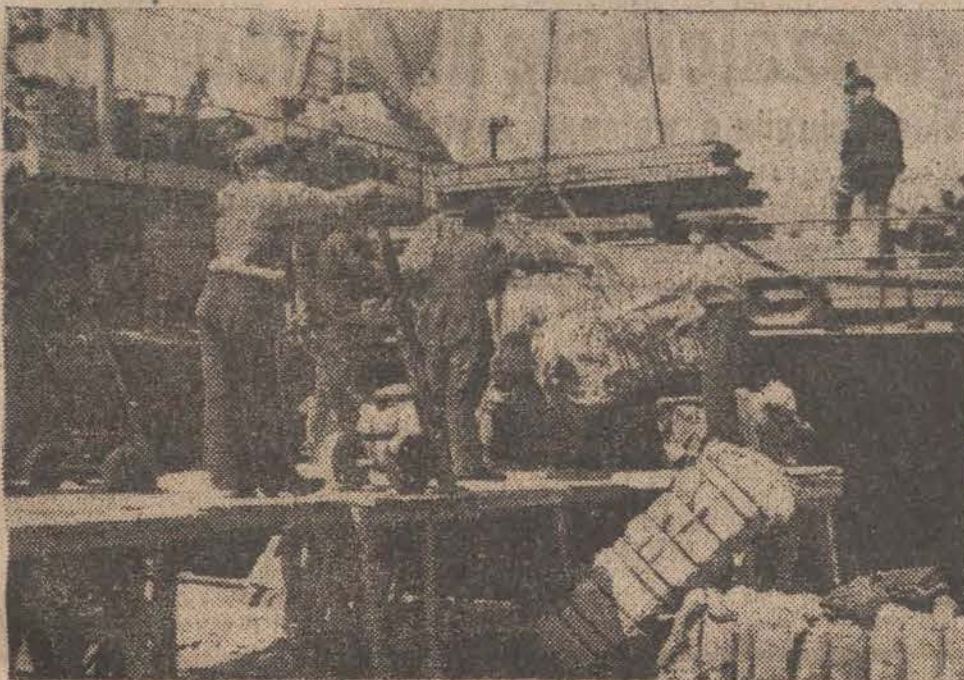
Lecz zaniepokoił się zupełnie kto inny. Słowa Bevina wzbudziły lęk na Fleetstreet, ulicy na której mają swą siedzibę wielkie dzienniki angielskie. „News Chro-

nicle” poważnie obawia się, że za użycie takich słów można zapłacić dolarami! „News Chronicle” doskonale się orientuje, że to co powiedział Bevin, to były tylko słowa, które nie zmieniają niczego w polityce, ale lekają się nawet słowami. Wobec potężnych USA uznają tylko pokorę.

Rzeczą charakterystyczną jest, że

dziennik „News Chronicle” powstał z gazety „Daily News” założonej w swoim czasie przez Karola Dickensa. Dzisiaj Dickens i jego światopogląd byłby niewątpliwie potępiony przez kierownictwo pisma. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby kazano usunąć z sal redakcyjnych zdobiące je portrety wielkiego, lecz zbyt niezależnego pisarza.

Praca w porcie w Gdyni



Wyładunek bawełny, która ostatnio przybyła z zagranicy.

Afera Dolewskiego i... PSL-u

Spekulant papierniczy dzielił się pożyczkami bankowymi z „ludowcami” z Marszałkowskiej

W tych dniach zostało zakończone śledztwo w sprawie malwersacji trwających od dwu lat w handlu papierem. Jest to największa z afier wykrytych przez Komisję Specjalną.

Główny aferażysta Stanisław Dolewski, właściciel szeregu hurtowni był faktycz-

nym dyktatorem cen papieru na wolnym rynku, dzięki wielomilionowym łapówkom wpłacanym osobom na czołowych stanowiskach w przemyśle papierniczym.

W aferę Dolewskiego zamieszane jest 40 osób, które aresztowano. Z tej liczby 16 osób już niedługo stanie przed Sądem

Doraźnym w Łodzi.

Przy śledztwie został ujawniony sensacyjny fakt, że Dolewski z Banku Handlowego, w lutym 1946 roku otrzymał kredyt w wysokości 5 milionów złotych pod warunkiem, że część tej kwoty przekaże na fundusz propagandowy Polskiego Stronnictwa Ludowego, co też uczynił. Niewykluczone jest, że prezes PSL Mikołajczyk będzie świadkiem w tej sprawie.

Przyczyny fiaska

rokowań gospodarczych brytyjsko-radzieckich

Zostały ogłoszone komunikaty radziecki i brytyjski o przebiegu rokowań gospodarczych. Z komunikatów tych wynika, że rokowania zostały przerwane ze względu na to, że Wielka Brytania nie zgodziła się na wykonanie dostaw szyn kolejowych i rur do szybów natłoczonych w ścisłych terminach, chociaż wartość dostaw brytyjskich była wielokrotnie niższa od dostaw radzieckich, na które składały się wielkie ilości zboża, drzewa, konserw rybnych i wielu innych towarów.

Następnie strona radziecka pragnęła uzyskać podobne warunki spłaty kredytu zaciągniętego w roku 1941, jakie otrzymała obecnie Francja, to znaczy — zmniejszenia procentów i rozłożenia spłaty na 15 lat.

Stanowisko delegacji brytyjskiej było jednak nie do przyjęcia dla Zw. Radzieckiego.

Brytyjczycy nie chcieli określić terminów swoich dostaw i zmienić warunków spłaty pożyczki — dlatego więc rokowania zostały narazie przerwane.

O planie Marshalla

Gestapowiec Wilhelm Szwanke i esesman Otto Wolffe, Ci, co spustoszyli Francję, Ci, którzy palił Polskę, Cieszą się, bo plan Marshalla Ku radości pruskich band Za dolary im pozwala Odbudować taterland.

Jeszcze pachnie krwią historia, Wykapana w bitew dymie, Jeszcze cuchną krematoria, W hitlerowskim Oświęcimie, Po Majdanku i Treblince Jeszcze płynie trup dym, A już Marshall pomóc im chce, I posyła forse im.

Krzyk warszawskich ruin niemy Huczy głosem oceanu: „My nie chcemy, my nie chcemy Odbudowy Szwabistanu!” Jak poległych tłum złowieszczy Krzyczy nasz warszawski gruz I ruina każda wrzeszczy Cisza mogił swe „l'accuse!”.

Lecz że głuche ma sumienie Mister Marshall, więc nie słyszy, Jak poległych krzyczą cienie W wielomównej mogił ciszy I dlatego Marshall teraz Ku radości pruskich band, Odbuduje Raubrittera Śmiercionośny taterland.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Już sto milionów

ton węgla wydobyli polscy górnicy

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przesłał na ręce Prezydenta RP depeszę w której melduje, że dnia 28 lipca br., w godzinach rannych, przemysł węglowy osiągnął wydobyć 100 milionów ton węgla kamiennego od chwili objęcia kopalni przez władze polskie.

Następnie depesza zawiera zapewnienie o niezłomnej woli wszystkich górników wykonania zadań postawionych im przez Rząd R.P.

Rasizm w Ameryce

Pracownicy ONZ protestują

Z New Yorku donoszą, że przeszło 1000 współpracowników ONZ zebrało się na wiecu dla zaprotęstowania przeciw dyskryminacji rasowej stosowanej przez niektóre towarzystwa administrujące domami przy wynajmowaniu mieszkań. Zebrani uchwalili rezolucję, którą następnie przesłano generalnemu sekretarzowi ONZ Trygve Lie. W rezolucji tej pracownicy ONZ domagają się unieważnienia kontraktów z tymi towarzystwami asekuracyjnymi, które w administrowanych przez siebie domach stosują dyskryminację rasową, polegającą w pierwszym rzędzie na niewynajmowaniu mieszkań murzynom i chłirczykom.

Złodzieje cyny

sfałszowali przed sądem w Warszawie

Wczoraj rozpoczął się proces przed sądem w Warszawie sprawców kradzieży 50 ton cyny z transportu UNRRA, który przybył do Gdyni w maju i przeznaczony był dla zjednoczenia przemysłu hutniczego w Katowicach. Dzięki machinacjom kierownika odbioru transportów morskich w Gdyni Zygmunta Sałacińskiego — warszawskiego kombinatora Lipińskiego, powędrowała ona na warszawski rynek prywatny na podstawie sfałszowanych blankietów ministerstwa przemysłu i CUP.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawali oskarżeni przyznając się do winy.

Zapędy de Gaulle'a

Jedność Francji ocali ją przed dyktaturą

W tych dniach francuski działacz robotniczy Jacques Duclos wygłosił w jednym z miast północnej Francji przemówienie, w którym ostrzegł naród francuski przed zakusami gen. de Gaulle'a i jego protektorów.

Duclos wezwał demokratów francuskich aby zjednoczyli się w celu oparcia się wszelkim dążeniom przeciwko wolnościom republikańskim, podejmowanym przez zwolenników władzy dyktatorskiej. Stwierdził on, że gen. de Gaulle i jego zwolennicy dążą do zdobycia władzy i ustanowienia we Francji osobistych rządów generała. Duclos podkreślił, że nie można rządzić Francją, bez poparcia ludu francuskiego i bez współdziałania partii komunistycznej, która reprezentuje elementy dążące do utrzymania porządku i zjednoczenia narodu.

Harmonia miłości i rozumu

to najlepszy system wychowania dziecka. — Rodzice powinni być wzorem i przykładem

Troska o zdrowie i dobry rozwój fizyczny dziecka, przesłania najczęściej rodzicom sprawę co najmniej równie ważną — kształtowania duchowego tego dziecka od lat najmłodszych.

Gdy kilkuletni chłopczyk, czy dziewczynka przejawiają cechy najbardziej niezdrowe; są uparte, niegrzeczne, egoistyczne, okrutne w stosunku do ludzi i zwierząt — matka lub ojciec (albo oboje razem) twierdzą pogodnie: „on (ona) jeszcze taki mały! Nic nie rozumie!”

Dziecko odbiera w domu rodzinnym pierwsze wrażenia świata zewnętrznego, właśnie tam poznaje ono wszystko, z czym w przyszłości będzie się stykać. Rodzina, dom rodzinny jest pierwszym wychowawcą przyszłego człowieka.

Miłość rodzicielska — to najsilniejsza pobudka ludzkiego działania. Uzewnętrzniła się ona w ciągłym staraniu o dobro dziecka, w ciągłych troskach i poświęceniu. Nie wystarczy jednak dawać dzieciom tylko dowody miłości. Rodzice muszą stać się wzorem, a postępowanie rodziców przykładem godnym naśladowania.

U dzieci bardzo wcześnie budzi się pęd do naśladowania, wskutek tego postępują one najczęściej tak, jak ich najbliższe otoczenie i o tym musimy pamiętać.

Psychika dziecka to instrument niesłychanie wrażliwy, każdy wstrząs duchowy może spowodować uraz psychiczny na długie lata. Atmosfera domu rodzinnego stanowi niejednokrotnie o usposobieniu dziecka, jego dążnościach i zamiłowaniach. Zachowanie rodziców

w życiu codziennym, sposób w jaki podchodzą do zagadnień zarówno prostych jak i skomplikowanych — to jest szkoła dla dziecka, podstawa kształtowania jego charakteru i światopoglądu.

Rodzice popełniają karygodne błędy, za które później pokutują dzieci. Jak można, na przykład, wymagać od starszego dziecka, które zaczyna chodzić do szkoły, aby było posłuszne, porządne i szanowało nauczycieli, kiedy pamięta ono doskonale, że poprzednio w domu, obawy niegrzeczności, nieposzanowania, uporczywego zrzucania się na podłogę, były tolerowane, uznawane, często przyjmowane śmiechem przez starszych. To, co u 2-u, 3-y letniego bobasa jest zabawne i „godne podziwu”, nagle gdy bobas wyrasta; zaczynamy tępić; za to samo zaczynamy karycić itd.

A wtedy jest bardzo trudno zmieniać nastawienie dziecka, żądać aby stało się inne, niż przyzwyczaiło się być przez okres najwcześniejszego dzieciństwa.

Szczególną odpowiedzialność ponoszą matki, które najwięcej przebywają z dziećmi i wpływ ich jest najsilniejszy. Każda matka prawdziwie kochająca i mająca na celu dobro dziecka, będzie starała się tak postępować, aby nie utrudniać mu życia w przyszłości.

Nie można iść drogą najmniejszego oporu i egoizmu — dziecko, nawet b. małe, musi wiedzieć czego mu robić nie wolno.

Jeżeli wydajemy dziecku jakieś polecenie, musimy powiedzieć mu jak ma być ono wypełnione i dopilnować wykonania.

Nie należy dawać dziecku tego, czego żąda od nas w złości i gniewie, innymi słowami, nie wolno dać się teroryzować.

Nie wolno tolerować, gdy dziecko (często powtarzając to co słyszy) źle mówi o innych ludziach.

Wszystkie zakazy nasze muszą być przemyślane, słuszne i sprawiedliwe, i nie wolno nam być niekonsekwentnym. Zbyt często zdarza się, że w zależności od naszego własnego humoru, jednego dnia pozwalamy dziecku na wszystko innego dnia bronimy mu najwykleszej zabawy.

Umieć połączyć miłość z rozumem — oto co powinno być ideałem dla rodziców, chcących dobrze wychować swoje dzieci.

Jeśli słowa nasze i czyny będą ze sobą w harmonii — stanie się to najlepszym przykładem dla dziecka i jedynym systemem wychowawczym mogącym dać pożądane rezultaty. (A)

Nasze Listy

PRZYJACIEL Z CZĘSTOCHOWY: Obawy, że sprawy ich mogą być dla nas nudne, wyrażają także inni nasi Czytelnicy w swych listach. Pragniemy wszystkich wyprowadzić z błędu.

Większość osób piszących do nas, to ludzie tęskniący za przyjaźnią, życzliwością, ludzkością, którzy czują się w swych smutkach osamotnieni, każdego gnębi brak drugiej, bliższej istoty, która by zrozumiała, poradziła i pocieszyła.

Często bywa tak, że łatwiej zwiemyz się komuś dalekiemu i obcemu, niż człowiekowi, który nas zna.

Jeśli odpisujemy krótko i lakonicznie, to nie dlatego, że uważamy czyjeśkolwiek prześledzić za nudne — poprostu brak nam miejsca. Listów przychodzi bardzo wiele, każdy czytelnik czeka. Dlatego tylko, a nie z innych powodów, musimy ograniczać się do kilku wierszy odpowiedzi.

Proszę więc nie obawiać się, że okażemy brak zainteresowania i napisz nam o swych troskach. Może uda nam się Panu dobrze poradzić i pomóc.

JOZEF H.: Przeżywa Pan ciężki konflikt. Małżeństwo Pana jest typowo „nieudane”, za warcie, jak Pan pisze „lekkomyślnie”. Obecnie zakochał się Pan w innej kobiecie, która także jest zamężna i także się żyje z mężem. Nie napisz Pan, czy oba małżeństwa są bezdzielne. Jeśli tak, to można by tę sytuację rozwiązać, porozumieć się z mężem owej Pani i z Pana żoną w sprawie rozwodu. Jeśli jednak w grę wchodzi dziecko — sytuacja bardzo się komplikuje i musi Pan spojrzeć na nią wyjątkowo z takiego punktu widzenia, aby nie skrzywdzić dziecka. Proszę napisać nam szczegółowiej, gdyż w tej chwili nie możemy mieć zdecydowanego poglądu o co za tym idzie — poradzić Panu zgodnie z naszym przekonaniem.

JANINA MARKIEWICZ, PIOTRÓW TRYBUNAŁSKI: Na listy nie odpowiadamy inaczej, tylko w „Naszych Radach”. Nie byłoby my w stanie korespondować z tymi naszymi Czytelnikami, którzy pragną odpowiedzi ilekroć wnych — tak ich jest wielu.

Trudno nam Panu poradzić w sprawie kształcenia synka. Sądymy, że przede wszystkim musi się Pan starać go wyczerpie. Chłopiec jest zdolny i napewno będzie Pan z niego młoda wielką pociechę, ale koniecznie musi odzyskać zdrowie, które pozwoli mu na normalną naukę. Czy nie może Pani starać się o umieszczenie go w sanatorium? Jeśli nie należy Pan do Guberskiej, to proszę się zwrócić do Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Proszę jeszcze napisać do nas.

ADAM 37: Powinien Pan natychmiast udać się do lekarza specjalisty. Każdy lekarz obowiązuje jest zachować dyskrecję, niepotrzebne są Pana obawy i wątpliwości.

Zgłaszajcie się do Prokuratury

Niech zbrodnie wojenne zostaną właściwie ukarane

Spółczesność nasze, nawoływane niejednokrotnie przez Prokuraturę do składania zeznań o przestępstwach znanych zbrodniarzy wojennych, pozostaje zupełnie bierna. Nie zdaje sobie sprawy, że zeznania te są potrzebne w celu ułatwienia pracy Sądowi. Najczęściej w grę wchodzi niedbalstwo. Każdy może przeżwać myśl: „tyle było ofiar, tylu pokrzywdzonych — napewno inni mnie wyręczą!”

Takie stanowisko jest błędne i nie do tolerowania. Nikomu nie wolno liczyć na innych, natomiast obowiązkiem każdego jest zgłaszanie się natychmiast do Sądu, jeżeli zna danego zbrodniarza i wiadome mu są fakty dokonywanych przestępstw.

Długi szereg zbrodniarzy był już sądzony przez Sąd polski. Przedzierzgnęli się dziś z „nadludzi” w ichrzą, błagających o łaskę i wypierających się swego „hej! hitla”. Chodzi o to, by i pozostali nie chodzili bezkarnie po świecie.

Dla zapobieżenia więc powtórzeniu się historii, z której wynieśliśmy tak tragiczną naukę, należy bezwzględnie po każdorazowym ukazaniu się wiadomości o przekazaniu nam zbrodniarzy wojennych przez władze sojusznicze — zgłosić się do Prokuratury Sądu Okręgowego (Plac Dąbrowskiego) celem złożenia zeznań.

Okres rozpatrywania spraw zbrodniarzy niemieckich jest ograniczony. Termin w najbliższej przyszłości wygasa.

— Powinni byli wziąć przewodnika — myślała z coraz większym niepokojem Helena.

Chłopcy mieli wrócić około czwartej. Tymczasem o pierwszej nagle niebo zaczęło się chmurami i jedna szczególnie groźna i brunatna zawisła ciężko między wierzchołkami gór.

Okolo drugiej rozległ się pierwszy grzmot.

— Czy zdążą wrócić do schroniska? — pytała z przerażeniem Helena.

— Może i nie! — odpowiedział z flegmą dozorca, spoglądając na niebo.

W kilka minut potem burza rozpetęła się na dobre. — W mgnieniu oka spadł ulewny deszcz, towarzyszyły mu oslepiające błyskawice i grzmoty, których łoskot stokrotnie powtarzały góry.

Helena każde uderzenie pioruna czuła w swym sercu. Miała ochotę położyć się na podłodze, zamknąć oczy i płakać.

Dozorca z całym spokojem zamykał drzwi i okna schroniska.

Helena bezustannie zadawała mu pytania:

— Czy mogli znaleźć jakiś schron przed burzą? Czy latem burza może spowodować lawiny? Jak zorganizować pomoc?

Czuła, że mówi nieprzytomnie i że gdzieś głęboko w niej tkwi ból, który stał się nie do zniesienia.

Dozorca usiadł pod oknem. Był niespokojny. — Zorganizować pomoc? Jak? Należałoby zejść, zaalarmować w miasteczku przewodników i rozpocząć poszukiwania. Ale naturalnie trzeba poczekać z tym do rana. Pani powinna się

uspokoić, chłopcy muszą się spóźnić z powodu burzy.

O ósmej godzinie młodzieńcy jeszcze nie powrócili. Burza, która uleciała na godzinę, wybuchnęła z nową siłą. Dozorca daremnie szukał Heleny po całym schronisku. Znikła bez śladu.

Była już zupełna noc, kiedy Jan i Andrzej po wyczerpujących trudach powrotnej drogi zbliżyli się do zbocza, na którym stało schronisko. Cztery razy z powodu ciemności musieli czekać na skałach pod ulewnym deszczem, aby błyskawice rozświetliły im drogę. Byli zmęczeni, głodni i wystraszeni.

Nagle na ciemnej skale ujrzeli jakiś jasny przedmiot. Zbliżył się. Serce zabiło im mocno. Andrzej podbiegł, uniósł bezwładne ramię, odsłonił twarz.

— Mamo! — krzyknął.

W godzinę później Helena ułożona w łóżku i otulona ciepłymi kocami otworzyła oczy. — Obaj chłopcy stali obok łóżka. Postąpiła tak szaleńczo, bohaterko i tak zupełnie niepotrzebnie. Położyła rękę na dłoni Andrzeja. Ucisnął ją w milczeniu.

— Mamusiu, muszę ci coś powiedzieć — rzekł szeptem.

Helena poczuła fale ciepła, która przeplęła przez jego serce. Ton jego głosu był tak jak dawniej.

— W ostatnich czasach zrobiliśmy ci dużo przykrości, prawda? Zawiele myśleliśmy o sobie, za mało o tobie.

Głos jego nabrzmiał był wzruszeniem. Helena uśmiechnęła się i oczy jej zwiłgotniały.

— Moje drogie dzieci! Moi synowie!

Konkurs Jubileuszowy
Kupon zastępczy
wyciąć i nalepić

Codzienna nowelka „Expressu”

Pogodzeni

Andrzej i Jan, którzy przez cały czas wycieczki zachowywali milczenie, rozpoczęli teraz ożywioną rozmowę. Szli szybko i jakby z pieszczotą gładzili mokre od rosy iglaste gałązki drzew. Co pewien czas jeden z nich odwracał się i pytał:

— Czy nie jesteś zmęczona mamusiu?

Nie, Helena nie była zmęczona. Chciała towarzyszyć swym chłopcom aż do schroniska, skąd mieli wyruszyć następnego dnia o świcie na bardzo stromy i trudny szczyt. Miała na nich czekać w schronisku i następnego dnia wrócić razem z nimi.

Początkowo szli w ten sposób, że zawsze jeden z nich był na przódzie a drugi za nim. Teraz obaj szybko kroczyli przed nią.

Mogła z wzruszeniem i macierzyńską dumą podziwiać ich smukłe, wysportowane sylwetki i sprężyste kroki.

— Moi synowie, moje dzieci! — myślała z czułością.

Nagle w ciszy rozbrzmiał głos Andrzeja.

— Co dzieje się? Jesteś młodsza mamolo!

Znowu dosłyszała ten przykry ironiczny ton, którym do niej zaczęli mówić, gdy dowiedzieli się o jej powrotnym małżeństwie.

Jan uśmiechnął się złośliwie.

Helena poczuła nagle cały ciężar, ca-

łe zmęczenie swego ciała. Miesiąc ją bolały, przymknęła oczy.

Wszystko było takie proste, takie banalne. Mąż jej i ojciec jej dzieci, człowiek, którego kochała głęboko, umarł pięć lat temu. Długo po nim płakała. — Zajęła się wychowaniem dzieci i wykreśliła sobie z listy żyjących. A jednak stało się, że znowu pokochała i zapragnęła wyjść za mąż.

Powiedziała o tym chłopcom. I od tego czasu poczuła, że są dla niej inni. Atmosfera ich współżycia zmieniła się.

Schronisko stało na zboczu skały, otoczone zewsząd szczytami, pokrytymi śniegiem i lodowcami. Wokoło rozciągał się widok na niezmierną przestrzeń gór i nieba.

Ze dwadzieścia chyba razy kazała Helena dozorcę schroniska po wyjściu chłopców opisać sobie drogę, którą mieli zrobić jej synowie.

— Najtrudniejsze i najniebezpieczniejsze przejście nie jest stąd bardziej oddalone niż o godzinę drogi. Są tam rozpadliny, pokryte śniegiem, wąskie szczeliny nad przepaściami! — mówił wolno i spokojnie dozorca.

— Należy wolno i ostrożnie, z linowym zabezpieczeniem stąpać naprzód, badając przed tym drogę okutą laską — dokończył

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Patrz! U literata okno otwarte! Co robić?
WACEK: — A wejdź na drabkę i zamknij, bo płucha...



WICEK: — Zrzuciłem sznurek, a teraz przywiążę do haka i okno zamknie się na fest! Trzeba ludziom pomagać...



WACEK: — Te! Ktoś puka!..
WICEK: — Milicja — chyba nie, na gości — zapóźno, a bandyci nie pukaliby.. Więc kto?



LITERAT: — Więc to wy zamknęście okno? Niedźwiedzia przysługa! Wiecie przecież, że jako lunatyk lażę po nocach!

Karty odzieżowe

dla nowych grup pracowników

Jak się dowiadujemy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przyznać karty odzieżowe nowym grupom pracowników, które obecnie kart zaopatrzenia nie otrzymują.

Karty te otrzymają pracownicy Ubezpieczalni Społecznej i PZUW, pracownicy banków państwowych i KKO, PAP i Polskiego Radia, stali pracownicy przedsiębiorstw przemysłu cukrowego, Pracownicy zarządów gmin wiejskich oraz przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej, należący do tych gmin i sołtysów nie posiadający gospodarstw większych, niż 2 hektary.

Sensację na ulicach

budził olbrzymi samochód z Holandii

Powszechną sensację budził wczoraj na ulicach Łodzi olbrzymi, ciemno-granatowy samochód, z małymi zakratowanymi okienkami, z wymalowanymi na ścianach napisami w obcym języku.

Jak się okazuje, samochód ten należy do holenderskiej firmy transportowej z Amsterdamu i przybył do nas, aby zabrać z CETEBE — Biura Eksportowego Centrali Tekstylnej partię artykułów włókienniczych w ilości około 15 ton do Holandii.

Jest to pierwsza próba użycia transportu samochodowego do przewozu tekstyliów bezpośrednio z Polski do Holandii.

Samochód - kolos przyjechał drogą przez Berlin, Poznań. Podróż trwała dwa dni. Jeszcze wczoraj wieczorem samochód wyruszył w powrotną drogę do Amsterdamu, zabierając ze sobą produkty naszych fabryk.

Potop w mieszkaniu

wskutek niezakręconego kranu

W domu przy ul. Piotrkowskiej 192, na skutek niezakręconego kranu, woda zalała łazienkę i przez rozmiękłą podłogę zaczęła przeciekać na drugie piętro.

Zaalarmowana straż pożarna założyła stemple umacniające, aby zapobiec zawaleniu się zagrożonych sufitów.

Odbudowany hangar

na lotnisku w Lublinku

W ostatnich dniach odbyło się otwarcie pierwszego odbudowanego po wojnie hangaru na lotnisku w Lublinku.

Port lotniczy w Lublinku został, jak wiadomo, doszczętnie zniszczony i zdemastowany przez odchodzących z terenów Polski — Niemców.

Samoloty nasze nie miały dotychczas pomieszczenia i maszyny garażowane były przez szereg miesięcy pod gołym niebem. Specjalnie dawano się to we znaki w zimie i na jesieni, kiedy narażone były na niszczący wpływ opadów atmosferycznych. Dlatego też nowo odbudowany hangar jest wielką zdobyczą dla naszego lotniska.

Hangar w Lublinku posiada nowoczesną konstrukcję i jest zbudowany według najnowszych wzorów techniki. (n)

OFIARA

Na Czerwony Krzyż złożyli w administracji „Expressu” zł. 100 ob. ob. Jan Kospián i Władysław Sobczak

BĘDĄ MIESZKANIA!

Wybuduje je nowa Spółdzielnia Mieszkaniowa. — Lokatorzy domów spółdzielni staną się właścicielami zajmowanych mieszkań

Na świecie panuje jeszcze lato i nie nie zapowiada szybkiej zmiany pogody, a mimo to wiele osób myśli już z drżeniem o zbliżającej się jesieni, wróżącej wiele trosk i kłopotów.

Mowa jest o tych wszystkich, którzy nie mają mieszkań lub też gnieźdzą się w ruderach, nie nadających się absolutnie do zamieszkania.

W okresie letnim kwestia mieszkaniowa schodzi na dalszy plan. Latem można mieszkać byle jak — na wsi, gdzie się wynajęło pokój sezonowo, lub też na poddaszu, skąd widać gwiazdy.

Kiedy jednak rozpoczyna się deszcz i sienne i kiedy chwyta pierwsze chłody — wielotyśne rzesze stana przed problemem kapitalnej wagi: gdzie się podziąć z najbliższą rodziną, gdzie szukać schronienia przed zimą?

Sytuacja na odcinku mieszkaniowym przedstawia się w Łodzi bardziej niż opłakanie. Wolnych mieszkań niema wcale, a potrzebujących jest mnóstwo.

Dotychczas wyjście z tej ciężkiej sytuacji próbowano znaleźć przez akcję wsiadaniową. W większych lokalach oddzielano pojedyncze pokoje, kierując do nich bezdomnych. Akcja ta jednak była tylko półśrodkiem i po upływie kilku miesięcy władze kwaterek wyczer-

paly swe wszelkie możliwości. Już dzisiaj prawie niema takich mieszkań, do których jeszcze można by kogoś dosiedlić.

W tym stanie rzeczy wylania się tylko jedno, jedyne rozwiązanie sprawy — budować, budować i jeszcze raz budować!

Wychodząc z tego słusznego założenia pewna grupa osób rzuciła konkretny projekt w sprawie zorganizowania na terenie Łodzi Spółdzielni Mieszkaniowej, która by rozwinięła działalność na wzór warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu.

Gospodarka takiej spółdzielni oparta będzie na zasadach czysto spółdzielczych. Każdy lokator nowo wybudowanego domu będzie współdziaławcem spółdzielni i po przemieszkaniu określonej ilości lat stanie się właścicielem zajmowanego mieszkania.

W praktyce to będzie wyglądało jak następuje:

Członek spółdzielni mieszkaniowej wpłaci pewien udział, którego wysokość dostosowana będzie do zarobków pracowniczych. Spółdzielnia mieszkaniowa po wpłaconiu udziałów i otrzymaniu specjalnego kredytu inwestycyjnego przystąpi do budowy domów, do których sto-

pnio, w miarę wykańczania budynków, będą się wprowadzać lokatorzy — współdziaławcy. Komornie zostanie skalniowane w taki sposób, aby dawano co miesiąc pewną nadwyżkę, dzięki której można będzie kontynuować budowę następnych obiektów. Po upływie powiedzmy 30 lat każdy lokator stanie się prawnym właścicielem zajmowanego przez siebie mieszkania, z którym potem on, czy jego rodzina będą mogli zrobić, co im się tylko żywnie podoba.

Projektodawcy zamierzają zainteresować spółdzielnią mieszkaniową przede wszystkim — zjednoczenia przemysłowe, związki zawodowe, organizacje spółdzielcze a także i osoby prywatne, gdyż członkiem spółdzielni mieszkaniowej będzie mógł zostać każdy obywatel polski.

W tych dniach, jak się dowiadujemy, ma się odbyć pierwsze konstytucyjne posiedzenie, celem uchwalenia statutu spółdzielni oraz ustalenia dokładnego programu pracy.

Jesteśmy przekonani, że inicjatywa ta spotka się z należyтым zrozumieniem wśród społeczeństwa.

Wprawdzie na terenie naszego miasta istnieje jakaś spółdzielnia o podobnym charakterze, ale jest ona tworem z nieprawdziwego zdarzenia i poza doprowadzeniem do ruiny całej kolonii mieszkaniowej na Stokach — „spółdzielnia” ta niczym innym pochwałić się nie może.

Mamy nadzieję, że w skład nowej spółdzielni wejdą ludzie odpowiedzialni, którzy do pracy zabiorą się z zapałem i nie będą szczędzić wysiłków dla dobra ogólnego. Spółdzielnia taka, gdy zostanie od powiednio postawiona, może dać bardzo dobre rezultaty, przyczyniając się jeżeli nie do zlikwidowania głodu mieszkaniowego, to w każdym razie do wybitnego złagodzenia tej klęski społecznej!

Nagrody Ministra za najlepsze wypracowanie

Minister Leśnictwa przeznaczył parę tysięcy książek młodzieżowych na nagrody dla uczniów szkół średnich i powszechnych za najlepsze wypracowanie na temat: „Znaczenie lasu w życiu człowieka”. Na terenie woj. łódzkiego rozdano 340 książek z tego w m. Łodzi — 67.

Książki o tematyce przyrodniczej i podręczniczej, opatrzone dedykacją Ministra Leśnictwa, stanowią miłą i pożyteczną pamiątkę dla młodzieży i będą niewątpliwie zachętą do dalszego poznawania nie tylko piękna lecz i praktycznego znaczenia lasów.

Czekamy na węgiel

Akcja pracowników, którym cofnięto kartki

Dla ludności pracującej wydzielone zostały pewne kontyngenty węgla, które wydawane są na kartki w ilości po 100 kg. na miesiąc.

Nie jest to zbyt wiele i niektórym na całą zimę nie starczy, ale zawsze otrzymanie 600 kg. węgla. — bo tyle ma dostać każdy „kartkowiec” — jest poważną ulgą, tym bardziej że węgiel kartkowy jest bez porównania tańszy od węgla znajdującego się w sprzedaży wolnorynkowej.

W rozdzielnictwie węgla nie została

jednak uwzględniona poważna grupa pracowników, którym cofnięto zostały kartki żywnościowe i odzieżowe.

Pracownicy ci, zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach a także w spółdzielczości i niektórych działach przemysłu, wszelki obecnie akcje o wziętnie ich do szeregu tych, którzy otrzymują węgiel kartkowy.

W sprawie tej opracowany zostanie odpowiedni memoriał, który związki zawodowe przedstawia czynnikom decydującym. (s)

Spekulacja nie popłaca!

Wcześniej czy później — wpadnie każdy

Komplet orzekający Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi znowu ukarał sześć osób za wykroczenia na tle nieprzestrzegania cennika i obowiązujących zarządzeń.

Kierownictwo firmy „Konserw - Eksport” w Łodzi przy ul. Kopernika 50 — za brak cennika ukarane zostało grzywną w wysokości 10 tys. złotych.

Właściciele sklepu pod firmą Narolewski Stanisław i Goldberg Abram w Łodzi przy ul. Jaracza 13, za pobieranie za kielbasę cen spekulacyjnych ukarani zostali grzywną w wys. 10 tys. złotych. Na leży zaznaczyć, że jeden ze współników Narolewski został osadzony w areszcie

za usiłowanie przekupstwa kontrolera podczas poprzedniej kontroli.

Promiński Stanisław, właściciel sklepu spożywczego w Ozorkowie przy ul. Zymierskiego 9, za pobieranie nadmiernych cen za kielbasę ukarany został grzywną w wys. 15 tys. złotych.

Kozłowska Janina, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Pabianicka 222, za pobieranie cen spekulacyjnych za masło ukarana grzywną w wys. 10 tys. złotych.

Sobieraj Maria, właścicielka „Jadłodajni” w Rawie Mazowieckiej przy ul. Dolnej 1, za pobieranie nadmiernych cen i brak cennika ukarana została grzywną w wys. 10 tys. złotych.

Konkurs Szkolny

Kupon Nr 3

Wyciąć i zachować!

Obrady OKZZ

30 bm. w C. R. D. K.

Okregowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zwołuje dn. 30 lipca 1947 roku o godz. 15-ej konferencję Prezydentów wszystkich Zarządów Związków Zawodowych, oraz Rad Zakładowych w Centralnym Robotniczym Domu Kultury. Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z akcji do walki z drożyzną
 - a) Delegatury Komisji Specjalnej do walki z lichwą i spekulacją.
 - b) Komisji Cennikowej.
 - 2) Dyskusja.
 - 3) Wolne wnioski.
- Stawienie obowiązkowe.

**„Nicht hinauslehnen“
Niemieckie napisy w tramwaju łódzkim**

Już trzy lata minęło od odzyskania Niepodległości, a mimo to w dalszym ciągu możemy jeszcze spotkać się ze śladami po znieprawionym okupancie.

Wciąż jeszcze po rozmaitych urzędach pokutują napisy w języku niemieckim, wywołując zrozumiałe oburzenie wśród społeczeństwa.

Wczoraj zgłosił się do redakcji ob. Bronisław Dutkiewicz, zamieszkały w Rudzie Pablińskiej, Ciecchomska 123, opowiadając nam o następującym zdarzeniu.

„...niegdyś wieczorem tramwajem linii „1” w kierunku kolei obwodowej. Znajdował się w przyczepce (numer wagonu „7”). Ku swemu zdumieniu w wagonie zobaczył tablicę z napisem „Nicht hinauslehnen“ (nie wychylać się). Gdy zwrócił uwagę na to konduktorowi, ten nie odezwał się ani słowem. Tylko odwrócił tablicę na drugą stronę na której nie było żadnego napisu.

Czy dyrekcji KEL tak trudno przemałać niemieckie napisy na polskie? Doprawdy wstyd, aby napisy w znieprawionym języku, przypominające nam najgorszy okres życia, pokutowały jeszcze w wolnym kraju! (s).

Dodatkowa rejestracja urodzonych w latach 1926 i 1927

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że przeprowadza obecnie dodatkową rejestrację mężczyzn, urodzonych w latach 1926 i 1927, którzy stale zamieszkują na terenie naszego miasta, a nie dopełnili dotychczas obowiązku zgłoszenia się do rejestracji wojskowej.

Wszyscy zainteresowani winni zgłosić się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, III piętro, pokój Nr. 241, w godzinach od 8 do 13 dla dokonania obowiązkowej rejestracji. Przy zgłoszeniu należy przedstawić dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Winni niezgłoszenia się ulegną surowym karom.

**Polska na arenie międzynarodowej
Zaproszono nas na Targi w Szwecji, Bułgarii i Czechosłowacji**

Polska otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału w trzech nowych Targach Międzynarodowych, które odbędą się w najbliższym czasie.

W czasie od 23 sierpnia do 7 września organizowane zostaną Targi w Sztokholmie, od 31 sierpnia do 14 września — w Płowid w Bułgarii, od 5 do 14 września w Pradze Czeskiej.

Na tych międzynarodowych imprezach Polska wystawi liczne eksponaty z

dziedziny przemysłu włókienniczego, metalowego, hutniczego, elektrotechnicznego, węglowego, chemicznego, budowlanego, artystycznego i spożywczego.

Udział w Międzynarodowych Targach będą mogły wziąć także „Spółem” oraz najrozmaitsze spółdzielnie pracy.

Na Targi do Czechosłowacji spodziewany jest wyjazd licznych wycieczek z Polski, które zorganizowane zostaną w ramach „wymiany turystycznej”, o której już donosiliśmy. (s)

**Lekarze - volksdeutsche
Związek Zawodowy ostrzega przed nimi społeczeństwo!**

Sekcja lekarzy przy Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi nadesłała nam poniższy komunikat w sprawie lekarzy - volksdeutsche.

W Łodzi znajduje się obecnie kilkudziesięciu lekarzy, którzy w czasie okupacji podpisali volkslistę, zdradzając naród polski z niskich pobudek, przeważnie z chęci zysku, dla ocalenia swych majątków lub uniknięcia wysiedlenia.

Ciężki dla innych okres spędzili wygodnie, bogacąc się i służąc Niemcom. Obecnie proszą o obronę tych nielicznych Polaków, którym wyświadczili kiedyś drobne przysługi. Część z nich, nie zarejestrowana w Izbie Lekarskiej, prowadzi pasożytniczy tryb życia, nie płacąc podatków i praktykując pokątnie oszukuje skarb państwa i pacjentów, nie zdających sobie sprawy, że taki nieuprawniony lekarz nie może korzystać z pomocy szpitali ani państwowych placówek badawczych. Lekarze ci, nie mając prawa podpisywania recept, postu-

gują się gotowymi, fabrycznymi, preparatami, drogimi a niezawsze odpowiednimi dla chorego.

Chory człowiek przede wszystkim szuka pomocy w swoim cierpieniu, nie zawsze zastanawiając się nad moralną wartością tego, który niesie mu pomoc. Nie trzeba jednak zapominać, że w Łodzi mamy dość lekarzy - Polaków, dobrych fachowców. Volksdeutsche powinni pracować ale pod ścisłą kontrolą Polaków i obciążeni podatkami, większymi niż lojalni obywatele państwa. Dotychczasowa bezkarność zdrajców jest wielką krzywdą moralną dla wszystkich ofiar hitleryzmu.

Zarząd Sekcji Lekarzy Zv. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia ostrzega społeczeństwo łódzkie przed korzystaniem z usług lekarzy - volksdeutsche i zapowiada zdecydowaną walkę z nimi, a publiczne piętnowanie ich obrońców i korzystających z bezprawnych usług!

**Skargi palaczy i inwalidów
Jakość papierosów pogorszyła się**

W kiosku inwalidy Władysław Sobczak przy ul. Legionów 25 a obywatel Wantkiewicz z ul. Pogonowskiego 72 kupił paczkę papierosów „Bałtyk”.

Gdy otworzył pudełko, posypał się z niego tytoń i pozostałe, rozlezione bibułki. Cała paczka była do niczego i inwalida musiał zwrócić za nią należność.

„Papierosy” te przyniósł nam wczoraj do redakcji. Aż się wierzyć nie chce że takie „coś” mogło wyjść z wytwórni PMT.

Ale niestety coraz częściej dochodzą skargi na jakość wyrobów Monopolu Tytoniowego i stwierdzić należy bezstron-

nie — że papierosy są coraz gorsze. Często są tak naphane, że w ogóle nie można ich palić, bo raz po raz gasną i w ogóle się „nie ciągną”. Inne zaś są do połowy wysypane, a pewien palacz przyniósł nam okaz, w którym tkwił kawałek sznurówka!

Inwalidzi żalą się, że mimo zapewnień Monopolu, że „w żadnej paczce nie może brakować ani jednej sztuki” — do sprzedaży otrzymują paczki, w których brakuje nie po jednej, lecz po kilka sztuk. Może PMT wyjaśni, jak to się dzieje, że papierosy stają się gorsze z każdym dniem i że ciągle słyszy się skargi i narzekania ze strony inwalidów i palaczy?

CZYTAJCIE „EXPRESS ILLUSTR”

**Prezydent Stawiński
wyjechał na urlop**

Prezydent miasta ob. Eugeniusz Stawiński rozpoczął z dniem 28 bm. urlop wypoczynkowy, który trwać będzie do dnia 15 sierpnia rb. W czasie nieobecności Prezydenta Miasta zastępować go będzie we wszystkich sprawach urzędowych Wiceprezydent Ob. Eugeniusz Ajnenkiel.

**Flagi państwowe
muszą być czyste i wporę usuwane**

Ostatnio znów stwierdzono na terenie naszego miasta, że wywieszane z okazji różnych obchodów i świąt flagi w wielu wypadkach nie odpowiadają istniejącym wymogom i przepisom, są bowiem brudne, wypłowiałe i często podarte.

Wywieszane flagi niejednokrotnie pozostają nieusunięte przez dłuższy czas po zakończeniu obchodów i uroczystości.

W związku z tym Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina:

- 1) wywieszane flagi muszą być czyste i nieuszkodzone,
 - 2) usunięcie ich i dekoracji musi być dokonane do godziny 8-ej rano następnego dnia po zakończeniu uroczystości.
- Niestosujący się do wymienionego wyżej zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze aresztu do 1 miesiąca lub karze grzywny do 10.000 zł.

**„Luksusowe” lody
„Porcja” od 2.000 zł.**

Sprzedawcy lodów w dalszym ciągu nie stosują się do zarządzenia Prezydenta miasta w sprawie zakazu wyrobu i sprzedaży lodów w określone dni w tygodniu.

W związku z tym władze administracyjne znowu pociągnęły do odpowiedzialności szereg osób, a mianowicie:

Witold Stefański, właściciel cukierni przy ul. Marsz. Stalina i ukarany został za sprzedaż lodów w dni niedozwolone grzywną w wysokości 1.000 zł. i drugi raz za to samo wykroczenie — grzywną 4.000 zł.

Alojzy Niłcki, współwłaściciel restauracji „Tivoli” przy ul. Daszyńskiego za identyczne przewinienie — 4.000 zł. grzywny.

Mieczysław Mielczarek, właściciel cukierni przy ul. Kilińskiego 108 tłumaczył się, że sprzedawał tylko lody owocowe. Ale zarządzenie Prezydenta mówi wyraźnie, że w dni zabronione nie wolno sprzedawać żadnych lodów, to też Mielczarek ukarany został grzywną w wysokości 2.000 zł.

I wreszcie Jan Ball, właściciel cukierni przy ul. Jaracza 5 zapłacił za nieprzestrzeżenie tego zarządzenia 2.000 zł.

— Dobrze, panie majster! — wykrzykuje jego były ezelałnik.

Berdysz zakłada nową taśmę i porucuje.

— Sto razy wkładałem ci to w tępy łeb, ażebyś raportował „rozkaz, panie kapralu”, a ty mi ofermo jedna cywilna, wciąż wyjeżdżasz z tym majstrem. Tu nie ma żadnych majstrów, tu jest tylko kapral Berdysz. Zrozumiano?

— Tak jest, panie majster — potakuje Sliwka.

Berdysz zaczyna gniewnym głosem.

— A ty łbie kapuściany!... — lecz nie kończy swego wykładu o obowiązkach żołnierskich, a przede wszystkim o szacunku, jaki dla swego kaprala mieć powinien rekrut — szeregowiec, bo oto zdaleka dobiega go wołanie kapitana.

— Uwaga! Niemcy atakują znowu! Z poza ruin zniszczonych domostw osiedla, wylonili się jeden, drugi, trzeci tank niemiecki.

Szły wolno, podobne do apokaliptycznych smoków, plując ogniem i żelazem.

Po chwili wylonili się jeszcze inne. Rozwinęły się w szeroką linię i szły nie ustępliwie naprzód: a tuż za nimi podążał szturmowy batalion niemieckiej piechoty, rozciągnięty w gęstą tyralierę.

Kapral Berdysz, dobrze zadekowany w piwnicznym oknie wylotowej kamienicy, nachylił się nad swoim karabinem.

Andrzej Zaręcki



**Wróć
gdy będzie ciło...**

— Słucham, uważnie...
— Prosiłabym ażeby zechciał pan przenieść się do innego schronu, ponieważ śmierdzi pan niemożliwie!

Ranny uciekinier (jak już zaznaczyliśmy) nie jadł już nic od trzech dni, miał jednak w sobie tyle godności, że cisnął tałem z zupą pod same pantofelki pięknej pani.

— Proszę zatrzymać sobie swoje dary! — rzekł porywco — i bez tego opuszczę ten schron, bo powietrze jest tutaj rzeczywiście smrodliwe: tylko że czuć tu tak ohydnie nie, moją krew i gnijące rany, ale waszą niemoralność i ohydne sobkostwo! Tfu!

I ledwie trzymając się na nogach, wyszedł z piwnicy.

Dalmirka zacerwieniła się z zawiści.

bo usłyszała, że jedna z kobiet powiedziała wyraźnie: „Ja bym na jego miejscu wylała zupę nie pod nogi, ale prosto w jej pacykowaną buziuchnę!”

Teściowa Hukana z miną obrażonej królowej siada w kącie i wdycha znów:

— Oto na co się człowiek naraża, pospolitując się z plebem! ta ohydna wojna: żebym przynajmniej miała jakieś wiadomości o Feliksie!

Opodal musiał paść cięższy jakiś pocisk, bo piwnica zdrząła w posadach.

— Taki pocisk wystarczy, ażeby wyprawić na tamten świat nie jednego ale stu nawet Feliksów! — aż wzdrzygnęła się pełna złych przeczuć.

A Warszawa — ta prawdziwa Warszawa — po bohatersku broni się dalej.

SPORT

Kto zemdlal?

„Dziecko Łodzi mdleje na bieźni” — oto zaskakująca sensacja z przebiegu pierwszego dnia meczu lekkoatletycznego Łódź — Śląsk w Katowicach. Łączymy się z dyr. Lubawskim, kierownikiem ekspedycji, który przed paru godzinami powrócił do Łodzi.

Zaskoczyło go to „zemdleńie” „czternastoletniej ZAKRZEWSKIEJ” z HKS-u w czasie biegu na 800 mtr.

Dyr. Lubawski wyjaśnia co następuje:

Niezgodna jest z prawdą, że zawodniczka Zakrzewska ma 14 lat i że zemdlala, padając na boisku obok bieźni w czasie biegu na 800 mtr.

Zakrzewska do klasy A zakwalifikowała się skacząc wrzwyż 130 cm, przebiegła dystans 80 mtr. przez płotki w czasie 17,6 oraz w skoku w dal osiągnęła 4,47 mtr. zdobywając tym wynikiem wicemistrzostwo Polski Związku Harcerstwa Polskiego na zawodach w Bydgoszczy.

Jest nadzwyczaj obiecującą zawodniczką. Hoskonale rozwinięta, dlatego zdecydowanie wystawić ją do biegu na 800 mtr. po to tylko by zdobyć punkt. Złociem Zakrzewskiej, ciągnie dyr. Lubawski, by nie patrzyła na tempo rywalów, a powolnym krokiem, spacerem, przeszła 2 okrążenia.

Nie usłuchała mnie, poniosły ją nerwy, spuchła i wyczołgała się z biegu, siadając na murawie.

O wypadku zemdleńia nie ma mowy, bo za 70 minut Zakrzewska startowała już w skoku wrzwyż.

Uważam, że roztawianie nieprawdziwych poglądów, szczególnie na temat niedopatrzania, jeżeli chodzi o zdrowie najmłodszych na szczytach zawodników jest szkodliwe nie tylko dla propagandy lekkoatletyki, ale dla całego naszego sportu.

Ze swej strony solidaryzujemy się zupełnie z opinią mecenasa lekkoatletyki jakim jest dyr. Lubawski i pragniemy jedynie dodać, że podobne wysoki tłumaczyć można jedynie chęcią upolowania niecodziennych sensacji, co z propagandą sportu nie ma nic wspólnego. Z. Skib.

Zwycięstwa faworytów

W rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo klasy A padły następujące wyniki:
 HCP — Lechia (Gdynia) 5:2 (2:2); Ruch — Piast (Gliwice) 4:3 (3:2); CKS — Sygnał 4:1 (2:1); Widzew — RKS 4:0 (2:0); Sarmacja — Victoria (Wałbrzych) 7:2 (4:1); Jarosławski KS — Partyzant 4:2 (2:1); Sokół — Mazur (Elk) 6:2 (3:1); WMKS (Szczecin) — Polonia (Bydgoszcz) 2:2 (2:1); Legia (Krosno) — Tarnovia 3:2 (2:1); Legia (W-wa) — WKS (Siedlce) 1:0 (1:0).

Poniżej podajemy tabele, w których powyższe wyniki uwzględniono.

Tabela rozgrywek		od	
GRUPA I			
1) Jarosławski KS	3	6	10:5
2) Partyzant	3	2	7:8
3) Tarnovia	3	2	7:8
4) Legia	3	2	6:8
GRUPA II			
1) Ruch	3	6	14:5
2) Sarmacja	3	4	16:7
3) Piast	3	2	11:9
4) Victoria	3	0	6:20
GRUPA III			
1) RCP	3	5	7:3
2) Polonia Bdg.	2	2	3:3
3) Lechia	2	2	5:7
4) WMKS Szczecin	3	1	4:6
GRUPA IV			
1) Widzew	3	6	11:2
2) Częstochowski KS	3	3	6:7
3) Radomski KS	3	3	3:8
4) Sygnał	3	0	3:8
GRUPA V			
1) Legia W-wa	3	6	23:1
2) WKS Siedlce	3	4	5:4
3) Sokół	3	2	9:15
4) Mazur	3	0	3:20

Zły posiew daje rezultaty

Niedzielne rozgrywki piłkarskie pod znakiem awantur na boiskach

W ub. niedzielę w rozgrywkach piłkarskich o wejście do ligi uzyskano następujące wyniki:

I GRUPA

Polonia (Świdnica) — Motor 6:2 (3:2)
 Wisła — Szombierki 4:0 (2:0)
 Polonia (W-wa) — Skra 6:1 (3:0)

II GRUPA

Cracovia — AKS 6:1 (3:0)
 Radomiak — Grochów 11:0 (3:0)
 Rymer — ZZK (Łódź) 4:0 (2:0)
 Gedania — RKS 5:1 (3:1)
 Orzeł — Pomorzanie 1:1 (0:1)

III GRUPA

Warta — PKS (Szczecin) 7:0 (2:0)
 Garbarnia — Lublinianka 5:1 (3:0)
 ŁKS — Tęcza 10:3 (3:1)
 Czujaw — WMKS 2:1 (0:1)

Ubiegła niedziela piłkarska upłynęła pod znakiem dość wysokich wyników i, co gorsza, awantur na boiskach. Przez dłuższy czas było spokojnie i poważniejszych zajęć nie notowano, jednak od pamiętnego meczu ŁKS w Poznaniu, kiedy to publiczność wdarła się na boisko i poturbowała graczy łódzkich, sytuacja pogorszyła się nagle, jakby niezdrowy posiew poznański zaczął wydawać plony na innych terenach.

W Bytomiu podczas meczu Wisła —

Szombierki doszło między Kapauem i Graczem do rekocznów. Smutne to zajęcie spowodował Gracz swym niesportowym postępkim. Sędzia zbagatelizował sprawę i uznał, że udzielenie napomnienia będzie dla winowajców dostateczną karą, ale czy z tego samego założenia wyjdą władze zwiazkowe? — Sprawa może przysiać dla Gracza bardzo niekorzystny obrót, gdyż był on ukarany swego czasu dyskwalifikacją z zawieszeniem i o ile uzna się jego winę dyskwalifikacja zacznie działać.

Spokojny dotychczas Lublin okazał się drugim punktem zapalnym i mało brakowało, ażeby Garbarnia, opuszczając boisko, nie oberwała od publiczności. Tego rodzaju wystąpienia widowni zasługują na jak najostrzejsze potępienie, lecz inna kwestia, że Garbarnia sposobem gry i zachowaniem swym na boisku nie może liczyć na zjednanie sobie sympatii.

Wreszcie Kraków był świadkiem nieco spokojniejszego zajścia — po prostu demonstracyjnego opuszczenia boiska przez AKS, niezadowolonego z orzeczeń sędziego, a w pierwszym rzędzie z wykluczenia z gry kapitana drużyny, Piątka, który stale pozwalał sobie na krytykę jego decyzji.

AKS zdecydował się na ten mocno niefortunny krok na 6 minut przed zakończeniem gry, co też zapewne będzie go drogo kosztowało. Cracovia mecz wygrała i nikt jej zwycięstwa i zdobytych

punktów nie odbierze, ale AKS będzie musiał zapłacić za swe niesportowe zachowanie się. Cracovia pokonała swego najgroźniejszego rywala, spychając go z pierwszego miejsca w tabeli, zajmowanego zresztą przez AKS od chwili rozpoczęcia tegorocznych rozgrywek. Wygrała zasłużenie i zajęła w tabeli słusznie jej należną pierwszą lokatę, której napewno już nie da sobie wydrzeć.

W tej grupie sytuacja wyjaśniła się już chyba ostatecznie. Do finałów mistrzostw Polski dojdzie zapewne Cracovia, a AKS i Rymer mają też zapewne inne miejsce w lidze. Trójka ta okazała się najfrowniejsza, a od reszty konkurentów dzieli ją dystans trudny do odrobienia.

W grupie pierwszej prowadzi bezapelacyjnie Wisła i chociaż w ostatnich spotkaniach daje się zaobserwować pewien spadek formy tego bojowego zespołu, nikt mu zapewne nie zagrozi i trzeba liczyć się z tym, że będzie to druga drużyna krakowska, która dojdzie do finału. Sytuacja Wisły jest tym pewniejsza, że warszawska Polonia reprezentuje się w tej chwili nie lepiej, a dystans 4 punktów, które ją dzieli, asekuruje Wisłę aż nadto. Do tej pary dosłuszuje napewno drużyna bytomskiej Polonii, — gdyż Szombierki w dalszym wyścigu jeśli i zdobędzie punkty, dogonić tej trójki nie zdoła.

Wyraźnie podciągnęła się w ostatnich tygodniach Polonia (świdnicka). Tego zdecydowanego marudera pierwszej kolejki mistrzostw widzimy dzisiaj na 4-ej lokacie, ale zdaje się na tym miejscu skończyć swą karierę.

Trzecia grupa to wielka niewiadoma i nic się tutaj nie da powiedzieć kto wejdzie do finału dopóki protest ŁKS nie będzie rozpatrzony. Narazie, na czele grupy III kroczy Warta, ale jej pozycja lidera jest mocno niepewna. Wystarczy, że PZPN uzna pretensję ŁKS za słuszną i już łodzianie automatycznie zaawansują. Garbarnia dopełni liczbę trzech drużyn, które wejdą do ligi, bo Tęcza, jako jeszcze jednemu ewentualnemu kandydatowi, potrafił ŁKS w ub. niedzielę w sposób dość przekonujący wyperwersować, że zawczasie jej jeszcze myśleć o ekstra - klasie piłkarskiej.

Amerykianie w Katowicach

Przy silnej konkurencji Polacy uzyskali lepsze wyniki

Na stadionie w Katowicach w drugim dniu meczu lekkoatletycznego Łódź — Śląsk, startowali Amerykanie, którzy po sukcesach w Pradze czeskiej przybyli do Polski. Niestety, najlepsi zawodnicy, jak Adamczyk, Buhl, Gierulito, Prywér, Piaskowy i inni nie starowali, gdyż byli zajęci na obozie treningowym przed wyjazdem na Festival młodzieży do Pragi.

Do najciekawszych konkurencji w których startowali Amerykanie należy zaliczyć biegi krótkie. Walkę między sobą stoczyli Lawler i Houden. Miotacz Fitch w rzucie dyskiem osiągnął nienotowany w Polsce wynik 53,33 m a płotkarz Simons osiągnął na 110 m przez płotki 14,9 s. Ciekawie również wypadł pojedynek w skoku wrzwyż. Tutaj startowało aż trzech Amerykanów. Puzio w biegu na 400 m przez płotki osiągnął najlepszy po wojnie wynik 57,4 sek. Specjalnie dla niego pobiegł Simons, lecz po 300 mtr. zaprzestał biegu. Łomowski w kuli zwyciężył Molscheina, uległ natomiast Fitchowi, krakowianin Widel dokonał nielada sztuki, zwyciężając w biegu na 800 m. Twoomeya.

Podajemy wyniki techniczne:

100 m Houden 10,4 Lawler 10,4 Kiszka 11,2 Jaraczewski przyszedł jako 5-ty.
 200 m. Houden 21,9 Lawler 21,9 Szymoszek 23,9.
 400 m. Whitefield 49,7 Puzio 51,6
 800 m. Whitefield 1:59,3 Widel 2:00,5 Twoomey 2:01,2
 1500 m Twoomey 4:01,4 Widerski 4:09,5
 110 płotki Simons 14,9 Forreiter (Śląsk) 17,5 Maciaszczyk
 4x100 USA 42,3 Śląsk 44,4 Łódź 44,9
 400 płotki Puzio 57,4
 Kula Fitch 15,41 Łomowski 14,67 Molschein 14,09
 Dysk Fitch 53,33 Łomowski 42,25
 Wzwyż Marcom 194 Molschein 185 Simons 180 Dreglewicz 177 (najlepszy wynik tegoroczny w Polsce)
 W dal Molschein 7,18 Kiszka (Śl) 6,93 Tyczka Marcom 4,00 m. Mucha 3,20

Pierchała pobił rekord toru

Pech Krakowiaka w finałowym wyścigu

Staraniem sekcji motocyklowej DKS zorganizowano ogólnopolskie zawody motocyklowe na torze żużlowym, do których zgłosili się najwybitniejsi motorzyści z całej Polski z Pierchałą, Sanecznikiem, Wikaryjczykiem i Krakowiakiem na czele. Biegi rozgrywane w zależności od litrażu maszyn na 5 okrążeń toru, a zwycięzcy z przedbiegów spotkali się w finale.

W kategorii do 130 ccm. z powodu zgłoszenia się jednego zawodnika rozegrano od razu finał. Gatkowicz (Grudziądz) pojechał na czas, uzyskując 2:34,4 sek.

W kategorii do 250 ccm. pierwszy przedbieg wygrał Śmigiel (Bydgoszcz) 2:23,2, w drugim triumfował Mucha (DKS) 2:27 przed Nestorowiczem (Wieluń).

W kategorii do 350 ccm. pierwszy przedbieg wygrał Najdrowski (Grudziądz) w czasie 2:26,2 a drugi przedbieg — Pierchała (Rybnik) w czasie 2:20 przed Budą 2:23.

W kategorii maszyn ponad 350 ccm. pierwszy przedbieg wygrał Krakowiak przed Polakiem (Szopienice) 2:21,4. Drugi przedbieg wygrał Sanecznik 2:23 — przed Wikaryjczykiem.

Finały. W kategorii do 250 ccm. wygrał Śmigiel (Bydgoszcz) 2:25. W kategorii do 350 ccm. zwyciężył Pierchała czas 2:15 sek. co jest nowym rekordem toru łódzkiego. Drugi był Miechowski (Częstochowa). W kategorii ponad 350 ccm. zwyciężył Polak (Szopienice) 2:20. Drugi Sanecznik, a trzeci Wikaryjczyk. Prowadzący wyścig Krakowiak z DKS, złapał defekt maszyny (łańcuch) i musiał zrezygnować.

Na zakończenie zawodów rozegrano wyścig zwycięzców w poszczególnych finałach. Niestety, na starcie nie stanął Śmigiel z Bydgoszczy z powodu defektu maszyny. Pierchała bez trudu uporał się z Polakiem, jadącym na silniejszej maszynie, uzyskując bardzo dobry czas 2:15,6. Widzów ponad 3 tys. Organizacja imprezy br zarutu.

Tabela kandydatów do ligi piłkarskiej

GRUPA I			
1) Wisła	11	21	62:5
2) Polonia W-wa	10	17	43:16
3) Polonia Byt.	9	13	37:16
4) Szombierki	11	11	23:26
5) Polonia Świd.	11	11	24:22
6) KKS Poznań	10	9	46:22
7) Skra	11	8	21:40
8) Ognisko	10	4	17:56
9) Motor	11	0	11:81
GRUPA II			
1) Cracovia	12	18	51:16
2) AKS	12	18	38:16
3) Rymer	12	18	41:23
4) Pomorzanie	12	18	32:23
5) RKS	12	14	24:24
6) Radomiak	12	11	32:25
7) Gedania	12	10	27:33
8) ZZK Łódź	12	9	27:44
9) Orzeł	12	8	20:36
10) Grochów	12	8	16:68
GRUPA III			
1) Warta	11	20	53:12
2) Garbarnia	11	18	41:13
3) ŁKS	11	17	48:18
4) Tęcza	11	13	25:24
5) Lublinianka	11	10	28:36
6) WMKS	11	8	19:33
7) Czujaw	10	6	11:25
8) KKS Olstyn	10	4	15:38
9) PKS Szczecin	10	0	4:48

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 punktualnie przedstawienie „Burzy” W. Szekspira w nowym przekładzie Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespoły artystyczny i techniczny Państw. Teatru WP. pod kierunkiem Leona Schillera i Wł. Doszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Jutro ostatni raz komedia G.B. Shaw'a „Żołnierze i bohater”. Od piątku 1-go sierpnia gościnne wysepy LUDWIKA SOLSKIEGO oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie w komedii Michała Bałuckiego „Grube ryby”. Przedprzedaż biletów w Teatrze Kameralnym od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02

Teatr T. U. R.

Dziś o godz. 19 min 15 głośnia komedia Shawa „Profesja Pani Warren”.

TEATR LETNI „BAGATELA” Piotrkowska 94

Ostatnie 4 dni komedii R. Niewiarowicza p.t. „Ich Dwóch” z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem A. Dymczy w roli głównej na czele zespołu „Sireny”

Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień tel. 272-70. Pocz. przedstawienia o godz. 19.30

„SZKARLATNE RÓŻE” W TEATRZE LETNIM „BAGATELA” Piotrkowska 94

Od dnia 2 sierpnia rb. będzie grana sztuka Benedetti'ego p.t. „Szkarlatne Róże”. W roli głównej wystąpi popularny komik Kazimierz Szuberl.

Kina

- ADRIA — „Kobieta sama”
- BAJKA — „Kapitan Benoit”
- BALTYK — „Piechu Zuchów”
- GDYNIA — „Kobieta sama”
- HEL — „Szczęśliwa 13-tka”
- MUZA (Pabianicka 173) — „Serenada w dołnie stołca”
- POLONIA — „Bohaterki Pacytiku”
- PRZEDWIOŚNIE — „Wesoly pensjonat”
- ROBOTNIK — „Goal”
- ROMA — „Niewidzialny Detektyw”
- REKORD — „Ada to nie wypadła”
- STYLOWY — „Płonąca zagiew”
- ŚWIT — „Jasnie pan szofer”
- TECZA — „Płonąca zagiew”
- TATRY — „Mały gentleman”
- WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie”
- WISŁA — „Miłość na lekarstwo”
- WŁOKNIARZ — „Knock-out”
- ZACHĘTA — „Ojczyzna”
- OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Otcowie i dzieci”

Kino: „Bajka”, „Przedwiośnie”, „Roma”, „Rekord”, „Stylowy”, „Świt”, „Zachęta”: — w dni powszednie godz. 16.30, 18.30 i 20.30. w niedziele i święta od godz. 14.30.

Kino: „Baltyk”, „Hel”, „Tatry”, „Robotnik”, „Włokniarz”, „Wisła” o godz. 17, 19 i 21, a w niedziele i święta od godz. 15-ej.

Kino „Polonia” godz. 16, 18.30 i 21.00, w niedziele i święta godz. 13.30.

Kino „Wolność” w dni powszednie godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedziele i święta od godz. 13.15.

Kino „Muza” o godz. 18.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 16.30.

Kino „Tecza” o godz. 15.30, 18 i 20.30, a w niedziele i święta od godz. 13-ej.

Kino „Adria” o godz. 16.00, 18.00 i 20-ej, a w niedziele od godz. 14.

Kino „Gdynia” o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele 14.30.

Teatr Letni „BAGATELA” ul. Piotrkowska 94

Ostatnie 3 dni komedii R. Niewiarowicza p.t.

„ICH DWOCH”

z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem A. Dymczy w roli głównej na czele zespołu „Sireny”. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień, tel. 272-70.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- LECZNICA** lekarzy specjalistów Piotrkowska 3 tel. 216-48, 10 — 19. 23137
- Dr. MED. SIENKO** specjalista chorób skórno-wenerycznych Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 6: 21982
- Dr. KOWALCZYK** choroby weneryczne, Żeromskiego 41, 7—8, 3—6. 21758
- Dr. CHECINSKI** skóra, weneryczne Piotrkowska 157; 7—8; 3—6. 23182
- Dr. ŁUSZKIEWICZ** choroby kobiece, Legionów 3 — 6, od 4 — 6.
- Dr. MARKIEWICZ** Gustaw choroby weneryczne, skóra, Piotrkowska 109-6, tel. 13-852. 21853
- Dr. LENCZEWSKI** — choroby kobiece i okuszeria, Sienkiewicza 51, 3 — 7. 21478
- DOKTOR GLAZER** skóra-weneryczne 5—8 Andrzeja 28. 21966
- DOKTOR RUDREWICZ** specjalista chorób wenerycznych, skórnych Piotrkowska 106 przyjmuje 7—10 i 3—7 21757
- Dr. med. BILINSKI** choroby serca, Legionów 3; 11 — 14. 20602
- Dr. HORECKI** choroby żołądka, kłisek, wątroby Narutowicza 35, przyjmuje 4—5, tel. 206-99. 21760
- DR. ŻURAKOWSKI** specjalista weneryczne, skóra moczopłciowe, Piotrkowska 33, 12 — 6. 23311
- DR. RATAJ ŻURAKOWSKA** weneryczne skóra kobiet, kosmetyka Piotrkowska 33, 12 — 6 21862
- Dr HERDER STANISŁAW** skóra, weneryczne, 3—5, Gdańska 48. 23846
- LECZ. ZĘBÓW**, Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21 12504
- AKUSZERKA** Wołoszewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki por. Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43 18859
- AKUSZERKA ŁAGOWSKA** abiturientka Warszawskiej Kliniki por. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52 tel. 151-76. 21939
- STARSZY FELCZER** Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skóra-wenerycznego, Głowa 62 — 76 8 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

- NAJCORZYSTNIEJ** kupisz, sprzedasz, zamieścisz zegarek, obraczkę, pierścionek w sklepie 11-go listopada 3 20944
- OLEJ** kokosowy i wszelkie woski nawet w najmniejszej ilości kupujemy, Lipowa 43 fab. chem. Azet. 23850
- GLANZ** maszynę, krzywówkę i nawijarkę sprzedam, Łódź, Próchnika 18, Śluzdzina. 23849
- SPRZEDAM** maszynę: Renderkę mechaniczną, swetrową 8 — 60, Łódź, Al. Kościuszki 89 — 4. 23782
- SPRZEDAM** jazz. Wiad. Julianowska 11 m 5 23685
- STOŁOWY** do sprzedania wiadomość ul. Dąbrowskiego 42. 23935
- SAMOCHÓD** osobowy DKW stan pierwszorzędnym sprzedam, Sienkiewicza 26 warszaty 23936
- SZAF** do księzek sprzedam, Wiadomość Ruda Pabianicka, ul. Eugeniusza 3. 23937
- SPRZEDAM** maszynę do pisania marki Adler, Wiadomość Al 1-go Maja 77 — 3. 23938
- OKAZJA!** Sprzedam Furgon kryty na gumach do przewożenia mięsa i maszynę do krajanja według wszystko w dobrym stanie. Wiadomość w Redakcji Expressu. 23939
- DO** sprzedania motocykl DRW 5-setko, wiadomość tel. 158-10. 23940
- MASZYNA** dziewiarska 10, do sprzedania Główna 4, Warsztat ślusarski. 23941
- STOLARNIA** mechaniczna R. Lipiński, Łódź, ul. Południowa 78/80, Tel. 159-51, poleca meble biurowe oraz skrzynie export. i transportowe. Przewiemy wszelkie roboty stolarskie. 23942
- MOTOCYKL** BMW 750 z wózkiem po remoncie, zarejestrowany sprzedam Śródmiejska 44 — 1. 23943
- MOTOCYKL** 125 „Podkowa” sprzedam, Marynarska 60 m 4. 23944
- SYPIALNIE** nowoczesną drugą skromniejszą trzeci- stłowa, stołowy, sztuki pojedyncze, tapczany — Łódź Izdebski, Piotrkowska 31 m 2

Różne

- PRZYBLAŁAŁ** się piesek biały pinczer, do odebrania Legionów 17 — 24. 23798
- LEGITYMACYJNE** zdjęcia — amatorskie, wykonuje szybko „Fotomat” Narutowicza 8. 22178
- DZIEWCZYNE** wieku szkolnego wezmę na letnisko pod Łodzią, Żeromskiego 21 — 4. 23929

SPÓŁDZIELNIA Pracy Białoskóńskiej „Strykowianka” Przyjmuje wszelkie skóry do garbowania z włosiem. Praca solidna, ceny przystępne. Stryków (koło Łodzi) ul. Kościuszki 65. 23926

NAPRAWA ubrań, przeróbka. Wojciechowski Piotrkowska 59 w podwórzu. 23927

KRAWIEC meski robi ubrania spodnie płaszcz bryczesy Wojciechowski Piotrkowska 59 w podwórzu. 23928

26.VII o godz. 15.30 koło ul. Czerwonej wrzucano do tramwaju nr. 11 czarną marynarkę. Zwrot za wysokim wynagrodzeniem, Żeromskiego 64 — 21. 23929

POZOSTAWIONO dn. 27 bm. godz. 11.30 okulary słoneczne w kol. niebieskim na 2-jej ławce od pl. Wodnego przy parku źródłisku na przeciw przystanku tramwajowego przy ulicy Wodnej, łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do F-my Olczyk, Piotrkowska 64.

Zaofiarowanie pracy

- DAMSKI FRYZJER** potrzebny zaraz tylko zdolny, Narutowicza 52 telefon 268-03. 23914
- POTRZEBNA** pomoc domowa, Narutowicza 54 mieszk. 6 godz 4 — 6. 23915
- BEDNARZE** potrzebni zamiejscowym zapewnić mieszkanie Wytwórnia Beczek i Konserwatorów H. Koczyński, Zgierska 58. 23916
- POTRZEBNY** fryzjer meski Zgierska 196 23917
- POSZUKUJE** dziewczyny do dziecka, Wiadomość tel. 138-68. 23918
- POTRZEBNA** pomoc domowa, Kilińskiego 46 — 28. 23919
- POTRZEBNY** robotnik do koni umiejący pracować w polu. Wiadomość Rzgowska 143 (Reustauracja). 23920
- POTRZEBNA** kucharka pensjonatowa i podkucharka na wyjazd. Zgłoszenia Gdańska 9 sklep. 23921
- POTRZEBNA** ekspedientka sklep rzeźniczy 11 Listopada 52. 23922
- POSZUKUJE** pielęgniarki do niemowlęcia, Wschodnia 61 m 9 tel. 158-77.

Poszukiwanie pracy

- SZOFER** mechanik czerwone prawo jazdy, poszukuje pracy. Wiad. w redakcji. 23923
- SZOFER** mechanik z wieloletnią praktyką poszukuje pracy. Limanowskiego 102 Soroborczyk. 23934

Lokale

- ZAMIENIE** duży pokój Składowa 34 m 8 na pokój z kuchnią — Chojny. 23909
- POSZUKUJE** pokoju sublokatorskiego, niekierującego z wygodami w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Pokój” 23910
- SOLIDNE** starsze małżeństwo poszukuje pokoju wgl. dwóch z używalnością kuchni. Koszty remontu zwróce, pośrednictwo wynagrodze. Oferty pod „bankowiec”. 23911
- ZAMIENIE** piękne 3 pokoje z kuchnią na 1 - o kój lub 2 małe, tel. 269-28 od 9 — 15-tej. 23912
- ZAMIENIE** pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Ściankiewicz”. 23913

Nauka

- KURSY MASZYNOPISANIA**, stenografii biurowej, księgowości Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej czynne Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 23419
- KROJU**, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wycucują w okresie wakacyjnym kursy, Próchnika 25. 22924
- ZESPÓŁ** rutynowanych nauczycieli przygotowuje w tempie przyspieszonym opóźnioną naukę młodzież w zakresie szkoły powszechnej i do wszystkich klas gimnazjum. Wiadomość Nawrot 13 m 8 od 15 — 20. 23931

Zagubione dokumenty

- ZAGUBIONO** dokumenty kartę rejestr. wydaną przez RKU Pabianice, Stępskiego Józefa do wód osobisty żony Marianny Stępskiej z etyki urodzenia Ireny i Kazimierza wieś Wierzyka gm. Wierzychy powiat Sieradzki. 23887
- ZAGUBIONO** dowód osobisty na nazwisko Kowalski Edward Grabowa 18 — 35. 23888
- ZAGUBIONO** legiti tramw. na nazwisko Mrowicka Leokadia, Limanowskiego 108. 23889
- ZAGUBIONO** legiti tramwajową kartę odziedziczoną na nazwisko Fornalczyk Jan, Zgierska 14. 23890
- ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU Skierniewice Antoni Dyjański, Szadkowiec, pow. Baw Mazowiecka. 23893

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA RADIO-TECHNICZNA im. Gen. K. Świerczewskiego

poszukuje natychmiast:
1-go samodzielnego księgowego,
1-a pomoc księgowego,
1-go kalkulatora warsztatowego — technika,
1-ną rutynowaną maszynistkę,
2-e sprzątaczkę.
Zgłoszenia osobiste do wydziału personalnego P.W.R. w Łodzi, ul. Łomżyńska 8-12.

WARSZTATY SAMOCHODOWE

zaprowadzone w dobrym punkcie do sprzedania

Wiadomość w Biurze Ogłoszeń „Prasa”, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 55, tel. 111-50

PROŚBĘ o zwrot dokumentów skradzionych mi w niedzielę po meczu ŁKS — Tecza przy tramwaju Jan Hollender Łódź, Armii Ludowej 23 — 2. 23891

ZAGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Gola Tomasz, Niska 5/7 23892

ZAGUBIONO kartę RKU Kutno, na nazwisko Tomczak Władysław Armii Czerwonej 9/11. 23894

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, palcówkę, akt nadania ziemi, legiti S. Ch. na nazwisko Augustowski Józef, Nagórki pow. Łęczyca. 23895

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, legiti PPR, tramw. Zw. Zaw. Kudra Piotr Odyńca 52. 23896

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Josińska Janina. 23897

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Redlińska Helena Łódź, Andrzeja 58. 23898

ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. A dowód osobisty, leg. rowerowa, Kambłowski Władysław, Piotrkowska 268/290 m 41. 23899

SKRADZIONO kartę pracy (niemiecką) na nazwisko Szadowiak Janina i bilet tramwajowy rodzinny Kazimierzak Janina, Lipowa 97. 23900

SKRADZIONO książkę wojskową i inne dokumenty, Czekański Antoni, Śródmiejska 52. 23901

ZAGUBIONO kartki żywnościowe na lipiec na nazw. Urbanik Maria i Kłobski Andrzej Traktorowa 101. 23902

ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. A, dowód kolejowy nr. 821530 Unaczur Jan, Wólczańska 185 — 12. 23903

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową na nazwisko Stanisław Jakubowski ul. Podróżnicza 4. 23904

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną i metrykę urodzenia na nazwisko Mikłaszewicz Aniela 23905

ZAGUBIONO palcówkę na nazwisko Owczar Jan, Piotrkowska 199. 23906

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną zaświadczenie pracy, akt ślubny, świadectwo lekarskie, Matowicz Bronisław, Pogonowskiego 28 — 4. 23907

ZAGUBIONO zaświadczenie zwolnienia służby wojskowej, odznaki zameldowania, legiti tramw. na nazwisko Woźniakowski Mieczysław i Stefania, Wójtowska 4. 23908

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty leg. repatriacyjną, zaś. metryczne, metryka córki Barcewicz Jan. 23909

Program radiowy na dziś

12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Z naszych stron”. 12.25 Aud. dla wsi 12.35 „Pieśni i arie kompozyt polskich”. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 (Ł) Kron. i komunik. 14.05 (Ł) Opowieść o żołnierzu (pl) 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.20 Pog. dla dzieci starszych, 15.40 Recital skrzypcowy Z. Rożnera, 16.00 Dziennik, 16.20 „Melodie filmowe” z pl. 16.40 „Ze świata radia”, 16.50 Pog. sportowa, 17.00 (Ł) Aud. smuz. 17.35 Z zagadnień świata pracy, 17.45 Poradnik językowy, 18.00 (Ł) „Wycieczka do Tomaszowa” 18.10 (Ł) Chwila muzyki z pl. 18.15 (Ł) Fel. sport. 18.20 (Ł) „Co słyhać w gospodarce” 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 19.00 Muzyka operowa (pl) — W przerwie — Aud. liter. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka tan. z pl. 21.45 (Ł) „Kolysanki”. 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Aud. rozrywkowa, 23.00 Ostatnie wiad. dziennika, 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz.